



Związki wypracowały wspólną interpretację Protokołu Nr 15 do ZUZP dotyczącą nagrody rocznej

## Domagamy się wypłaty nagrody rocznej zgodnie z podpisanym porozumieniem!

Siedem organizacji związkowych – stron Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, 12 sierpnia podpisało dokument, w którym wspólnie zinterpretowały zapisy podpisanego Protokołu nr 15 do ZUZP dotyczącego zredukowania negatywnych skutków wprowadzonego przez rząd Tuska podatku od miedzi i srebra. Mowa o zmodyfikowanym Załączniku nr 11 do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy, który wprowadzono z dniem 12 lutego 2014 r. wraz z korzystniejszą dla pracowników tabelą naliczania nagrody rocznej. Obecni na spotkaniu przedstawiciele Zarządu twierdzili wtedy, że dla nich temat jest już nieaktualny i wyższa nagroda roczna zostanie wypłacona dopiero w 2015 r. za 2014 r. Zdaniem Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ Solidarność i innych związków zawodowych – stron ZUZP, korzystniejsza tabela powinna obowiązywać już w 2014r. za wypracowany zysk za 2013r.

„Zmiana treści załącznika nr 11 do Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla Pracowników KGHM Polska Miedź S.A. wprowadzona Protokołem dodatkowym nr 15, a dotycząca nowego sposobu naliczania wielkości środków przeznaczonych na wypłatę dodatkowej nagrody rocznej pracownikom, obowiązuje przy naliczaniu wysokości tej nagrody począwszy od wyników Spółki za 2013 r.” – tak brzmi Interpretacja nr 4 postanowień Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników KGHM Polska Miedź podpisana przez związkową stronę ZUZP. Jednolitego stanowiska już nie da się tak łatwo zmarginalizować i zbagatelizować, jak rzecznik prasowy KGHM próbował to zrobić po pierwszej wypowiedzi Przewodniczącego SKGRM NSZZ Solidarność Józefa Czyczerskiego. Nieprawdziwie twierdził wtedy, że wszystkie związki poza NSZZ Solidarność akceptują stanowisko Zarządu. Oprócz wspólnego stanowiska i prowadzonych negocjacji udało się jeszcze wejść w tej sprawie na drogę sądową. **Były pracownik KGHM skieruje pozew do sądu przeciwko spółce domagając się wyższej nagrody z zysku.** Pomyślne zakończenie procesu sądowego stworzy możliwość uzyskania zaległego wyrównania nagrody dla wszystkich pracowników nawet przy innym zdaniu Zarządu na ten temat. O postępach w tej sprawie będziemy na bieżąco informować pracowników KGHM-u.

## Spotkanie ws. oddziału CDR

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” spotkała się 29 sierpnia z reprezentującym Prezesa KGHM Dyrektorem Pawłem Markowskim oraz Dyrektorem Oddziału w sprawie dotyczącej wyodrębnienia stanowisk pracy oddziału CDR do firmy KGHM ZANAM. Dyrektor Markowski poinformował, że na obecną chwilę propozycja ZANAMU uwzględniająca koszty związane z obsługą przez nich oddziału CDR nie jest zadowalająca dla O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”. Jeżeli firma ZANAM nie przedstawi korzystniejszej oferty nie dojdzie do przekazania

stanowisk pracy.

Podczas spotkania poruszono również temat oddziału G-55 dotyczący wydobycia soli i planów związanych z produkcją na tym oddziale. Wiele pytań dotyczyło wejścia firmy ZANAM z kompleksowym serwisem własnych maszyn w oddziale C-20 B. Dyrektor Naczelny ZG „Polkowice-Sieroszowice” zapewnił, że nie będzie miało to skutków negatywnych na zatrudnienie mechaników w naszym zakładzie pracy. Dyrektor Markowski poinformował też, że są plany Zarządu KGHM Polska Miedź, które zakładają, iż w oddziałach mechanicznych docelowo obsługą maszyn będą zajmowali się mechanicy zatrudnieni w KGHM oraz pracownicy KGHM ZANAM co pozwoli na utrzymanie miejsc pracy w oddziałach mechanicznych na dotychczasowym poziomie.

Przewodniczący Bogusław Szarek odniósł się do struktury organizacyjnej, tj. przyszłości oddziałów Odstawy Oponowej. Dyrektor Markowski wyjaśnił, iż została opracowana jednolita struktura organizacyjna dla wszystkich kopalń KGHM, która po zatwierdzeniu przez Prezesa Zarządu Pana Herberta Wirtha zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2015 roku. Poruszono także kwestię regulaminu premiowania oraz przyszłości pracowników oddziału G-55, którzy w ocenie związku mogą stracić na zarobkach po podpisaniu aneksów do umów.

## Samowola dwóch osób w Oddziale może zdestabilizować działanie SIP – przy cichym przyzwoleniu dyrektora O/ZG „Rudna”

Kilkunastu pracowników ZG „Rudna” oddziału C-17 brygady A wystosowało pismo do Dyrektora Oddziału o interwencję ws. wyboru Rejonowego Społecznego Inspektora Pracy Pawła Petryszyna. W piśmie pracownicy stwierdzają, że wyboru dokonano 18 czerwca zgodnie z Regulaminem wyborów społecznej inspekcji pracy obowiązującym na „Rudnej”. Po wyborze sprawdzonego i niezawodnego pracownika na rejonowego SIP R-IX załoga jest zdumiona i nie widzi sensu przeprowadzenia ponownych wyborów 19 sierpnia, za czym optuje część związków zawodowych. Wybór jest wiążący, a ponowne rozpoznanie wyborów byłoby możliwe wyłącznie za porozumieniem wszystkich związków zawodowych. NSZZ Solidarność także sprzeciwia się rozpisywaniu kolejnych wyborów, które zdaniem Komisji Wyborczej unieważniły poprzedni wybór. Część związków poparło jednak Komisję Wyborczą na czele z parą: Byler-Kwiatkowski, za pomocą której chcą się pozbyć legalnie wybranego OSIP. Jego dbałość o bezpieczeństwo pracy najwyraźniej im wadzi – być może jest zbyt mało otwarty na „współpracę” z pracodawcą. Niezrozumiałe jest także dla pracowników zachowanie przedstawicieli ZZPD, ZZPD „Trzebcz” i ZZPPM, którzy destabilizują poprawne funkcjonowanie Społecznej Inspekcji Pracy.

W innym piśmie do Dyrektora Oddziału zwrócili się wszyscy oddziałowi społeczni inspektorzy pracy rejonu GG-2. Stwierdzili oni, że nieprawdą jest jakoby 19 września 2014 r. odbyły się wybory rejonowego społecznego inspektora pracy. Właściwe wybory miały miejsce 18 czerwca 2014 r. i rejonowym społecznym inspektorem pracy wybrano Pawła Petryszyna. „W związku z kolejnym pismem zwracamy się z apelem o powstrzymanie

nie dezorganizacji SIP w naszym rejonie. Jesteśmy przekonani, że najistotniejszym jest przeciwdziałanie zagrożeniom powstającym w miejscach pracy a nie działanie polityków, którzy w żaden sposób nie reprezentują naszych interesów” – napisali do dyrektora okręgowi SIP.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność O/ZG „Rudna” Józef Czyczerski po braku reakcji ze strony pracodawcy na pisma pracowników oddziału C-17 brygady A i Oddziałowych Społecznych Inspektorów Pracy z rejonu GG-2 zwrócił się do Dyrektora Mirosława Laskowskiego z zapytaniem o kilka kwestii. Między innymi poruszył sprawę zorganizowania w dniu 19 sierpnia 2014 r. kolejnych wyborów przez panów Bylera i Kwiatkowskiego, na których nie pojawił się nikt z Komisji Wyborczej. Jedynymi uczestnikami byli wspomniani panowie, którzy łamiąc zasady i regulamin wyborów SIP najwyraźniej próbują zdestabilizować dobrze funkcjonującą Społeczną Inspekcję Pracy na szybie R-IX. „(...) oczekujemy, że przerwie Pan bezprawne i ośmieszające nasz Oddział działania. Pańskie słowa stawiające bezpieczeństwo na pierwszym miejscu powinny mieć odzwierciedlenie w decyzjach” – stwierdził w piśmie w imieniu Komisji Zakładowej Przewodniczący Józef Czyczerski.

Próba destabilizacji społecznej inspekcji pracy, ponowne rozpisywanie po dwóch miesiącach wyborów na regionalnego SIP oraz sprzeciwiające się całej sytuacji stanowisko kilku związków zawodowych (w tym NSZZ Solidarność) nie zrobiło wrażenia na Dyrektorz Oddziału ZG „Rudna”. Po serii pism i stanowisk Dyrektor umywa ręce od całej sprawy stwierdzając, że za proces wyborczy społecznej inspekcji pracy są odpowiedzialne związki zawodowe, a pracodawca nie ma zamiaru w tym uczestniczyć. Innymi słowy z powodu destabilizacji społecznej inspekcji pracy i bezprawnych działań przewodniczącego Komisji Wyborczej zdrowie i życie pracowników jest zagrożone, a Dyrektor Oddziału nie ma zamiaru nic zrobić. Tak właśnie wygląda polityka bezpieczeństwa w Oddziale Zakłady Górnicze „Rudna”.

## Wniosek o przeszerogowania w O/ZG „Polkowice-Sieroszowice”

Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność O/ZG „Polkowice-Sieroszowice” wystąpiła do Dyrektora Oddziału z wnioskiem o uruchomienie z dniem 1 października 2014 r. 10% przeszerogowań dla pracowników. Przewodniczący Bogusław Szarek w imieniu Komisji stwierdził, że załoga zakładu poprzez ciężką i wydajną pracę w coraz trudniejszych warunkach zasługuje, aby chociaż część pracowników została doceniona przez pracodawcę poprzez podwyższenie kategorii zaszerogowania. Będziemy informować o odpowiedzi dyrekcji na wniosek Solidarności.

## ZWR – cenzura, czyli komuno wróć

Tytuł nawiązuje do sytuacji panującej w niniejszym zakładzie, gdzie cenzura i zastraszanie pracowników spotyka się z aprobatą pseudo menadżerów. Jest traktowana jako sposób do zarządzania zakładem, w myśl maksymy „dziel i rządź”. Często można się zastanawiać w jakim kraju my żyjemy. Ale nie ma co się dziwić, jeśli sami rządzący w kraju dają przykład odgórnie. Ostatnio bardzo modne jest nagrywanie osób z którymi prowadzi się rozmowę. Mowa o tzw. „taśmach prawdy”. Nie wiem czego się można spodziewać idąc na rozmowę do przełożonego, czy w danym momencie nie jest się nagrywanym, by móc później to wykorzystać przeciwko swojemu współrozmówcy. Trzeba uważać, co się mówi i do kogo, bo można szybko zostać zdegradowanym na stanowisko fizycznego... Jeśli komuś nie spodoba się dana osoba, to następuje przeniesienie na inny oddział lub rejon, nawet nie pytając o zdanie. W nawiązaniu do tego głoszone z „wielką pompą” hasła jak transparentność, uczciwość, otwartość, zaangażowanie, współpraca oraz rozwój to zwyczajna fikcja ograniczona do drukowania samych plakatów, chyba tylko po to, żeby dać zarobić komu trzeba. Dobrze, że są jeszcze ludzie myślący, którzy nie boją się mówić o danej sytuacji.

Dużo ostatnio, do powiedzenia mają osoby przyjmowane na ZWR, a

raczej przyniesione w teczce, tzw. „młode wilczki”. Stara kadra kierownicza, jest bardziej wyrozumiała dla pracowników, zaś „młode wilczki” nie patyczkują się, chcąc szybko awansować w hierarchii zakładu i donoszą do przełożonych. Niestety jest tak, że hołubi się „przydupasów i wazelinarzy”, a próbuje się „temperować” osoby, które chcą rzeczywiście coś dobrego zrobić dla zakładu.

I jeszcze jedno. Dyrektor Naczelny zwiększenie efektywności zakładu pracy widzi w zwolnieniu 2/3 pracowników (może rzeczywiście trzeba tak zrobić, będziemy mieli wtedy drugą Japonię, winem i miodem płynącą). Ale może lepiej być sami pomysleli o złożeniu dymisji, wtedy zakład pracowałby prężniej!!! By żyło się lepiej!

Myślący

## Zmiany w Kodeksie Pracy. Solidarność oceniła projekt

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie oceniło projekt zmian w Kodeksie pracy, dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednocześnie Związek postuluje, żeby projektodawca traktował obszar dotyczący bhp całościowo i uwzględnił w jednej nowelizacji wszystkie zmiany konieczne w związku z treścią art. 92 Konstytucji RP.

Zgodnie z proponowanymi zmianami, pracodawca nie będzie mógł dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, w warunkach opisanych przez pracodawcę w skierowaniu na badanie lekarskie. W orzeczeniu powinny znajdować się ograniczenia do wykonywania określonych czynności lub prac. Solidarność zwraca uwagę, że proponowana zmiana spowoduje wątpliwości, co do możliwości zatrudnienia pracownika, jeżeli w orzeczeniu lekarskim zawarte zostały ograniczenia, co do możliwości wykonywania pracy powierzonej. W praktyce może pojawić się problem zasadności ewentualnego wypowiedzenia umowy o pracę takiemu pracownikowi.

Poza tym przypadki, w których okresowe badania lekarskie mogą być przeprowadzone poza terminami wynikającymi z częstotliwości tych badań powinny zostać wąsko i jednoznacznie opisane, tak by nie stwarzało to pola do nadużyć.

Projekt nie przewiduje jak w sytuacji orzeczenia lekarskiego o ograniczonej zdolności do wykonywania określonych czynności lub prac ma zachować się pracodawca. Związek stoi na stanowisku, że brak nałożenia na pracodawcę obowiązku reorganizacji stanowiska pracy lub modyfikacji zakresu czynności tak aby pracownik mógł wykonywać dalej swoją pracę sprawi, że proponowany zapis ustawy nie zmieni sytuacji pracownika na lepszą, a wręcz może ją pogorszyć.

Solidarność podkreśla, że konieczne jest położenie większego nacisku na profilaktykę w zatrudnieniu, a przede wszystkim na dokładny opis stanowiska pracy, tak aby lekarz medycyny pracy miał wyraźne wytyczne o jakie zagrożenia chodzi. Związek postuluje ponadto o przyjęcie rekomendacji partnerów społecznych w sprawie zmiany rozporządzenia dotyczącego BHP w zakresie badania stresu na terenie zakładu pracy.

## Piotr Duda: Pójście za Gowinem może się źle skończyć

Wywiad z Przewodniczącym Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotrem Dudą przeprowadził Tomasz Walczak z Super Expressu w dniu 21 sierpnia 2014 r.

**Tomasz Walczak: Boi się pan Gowina?**

Piotr Duda: Nie. Mamy dobre relacje, ale nie zgadzam się z programem społeczno-gospodarczym lansowanym przez jego partię. Moim zdaniem Jarosław Gowin powinien zastanowić się, czemu ma tak nikłe poparcie.

**Pan jak myśli?**

Po prostu jego liberalny program nie jest akceptowalny przez polskie

społeczeństwo.

### **Dla niego więcej liberalizmu to odpowiedź na bolączki Polski. Tak rozumie świat.**

Nie bardzo wiem, jak Jarosław Gowin może pogodzić swój liberalizm z przywiązaniem do wartości chrześcijańskich. Zarówno Jan Paweł II, jak i ks. Popiełuszko mówili o podmiotowości człowieka i pracownika. Gowin chce wprowadzić jeszcze większą elastyczność w zatrudnieniu, co faktycznie zrobisz z pracownika niewolnika i uprzedmiotowi go w ten sposób. Jak w tym mieści się nauczanie papieża? Tego nie rozumiem.

### **Cieszy się pan jednak ze zjednoczenia prawicy. Wierzy pan, że jeśli dojdzie ona do władzy, będzie prowadzić prawdziwie prospołeczną politykę, a nie kontynuować liberalną linię ostatnich 25 lat?**

Politycy PiS powinni zdawać sobie sprawę z tego, że liberalna formuła rządzenia w Polsce się skończyła. Mam wrażenie, że i PiS, i Solidarna Polska to rozumieją. Zmiana tej postawy i pójście za Jarosławem Gowinem może się dla prawicy źle skończyć. Ludzie mają już bowiem serdecznie dosyć nieliczenia się z ich potrzebami i interesami. Zresztą Solidarność będzie znów przypominać, kto jakie ma poglądy na sprawy pracownicze. Będziemy kontynuować akcję „Sprawdzam polityka” i pokażemy, jak poszczególni ludzie głosowali w kwestii choćby wieku emerytalnego.

### **Będziecie wypominać PiS jego rządy, które z założenia miały być wrazem Polski solidarnej, a okazały się bardzo liberalne?**

Proszę sobie przypomnieć, kto wtedy faktycznie był twarzą polityki gospodarczej rządu. Kazimierz Marcinkiewicz, Paweł Poncyllusz, Paweł Szalamacha - to byli liberalowie. Mam nadzieję, że PiS tego błędu więcej nie popełni. Wygraną w wyborach będą zawdzięczać socjalnemu programowi i niech o tym pamiętają. Jeśli partia Jarosława Kaczyńskiego po przejęciu rządów będzie przyjmować zapowiadane przez nią rozwiązania pracownicze, to wróżę jej dobrą polityczną przyszłość.

### **Patrząc jednak na kadry PiS, nie widzę tam ludzi od gospodarki z wrażliwością społeczną. To głównie twarde liberalowie - Beata Szydło, wspomniany Szalamacha. W eksperckiej orbicie tej partii są Zyta Gilowska, prof. Rybiński, prof. Modzelewski czy ekonomiści z Centrum im. Adama Smitha. Trudno oczekiwać, że wbrew sobie będą robić prospołeczne reformy. To tak jakby pana zatrudnić do wdrażania polityki neoliberalnej.**

W PiS nie brakuje jednak ludzi, którzy widzą ważną rolę polityki prospołecznej. Też nie chodzi o to, żeby w Polsce budować socjalizm. Trzeba pogodzić to z rozwiązaniami liberalnymi. My jako związkowcy to rozumiemy. Nieraz dogadujemy się z pracodawcami i jesteśmy skłonni do wyrzeczeń, żeby uratować firmę. Ale nie można pozwolić, żeby robić z naszego kraju enklawę XIX-wiecznego kapitalizmu. W konstytucji mamy zapisane, że nasza gospodarka opiera się na modelu społeczno-rynkowym. Chodzi o to, żeby była równowaga, a nie tak jak teraz - mamy 99 proc. rynku i 1 proc. polityki prospołecznej.

### **Nie boi się pan, że stawiając na PiS jako siłę prospołeczną, może się pan srodze zawieść?**

PiS ma konkretny program, w którym są postulowane przez nas korzystne dla pracowników rozwiązania, i wierzę, że zostanie to wprowadzone w życie. Jeśli PiS nie dotrzyma złożonych obietnic, będziemy go traktować jak inne partie, które słowa nie dotrzymują.

### **Zostawmy to, co może się wydarzyć, przejdźmy do tego, co się dzieje. Przedsiębiorcy żalą się, że ZUS męczy ich kontrolami umów o dzieło i kwestionuje tę formę zatrudnienia, żając im płacić zaległe składki za ostatnie 5 lat. Jako związkowiec, który przy okazji jest przedsiębiorcą, ma pan wątpliwości co do działań ZUS?**

Jeśli kwestionuje się umowy, które do tej pory nie budziły zastrzeżeń, to nie rozumiem działań ZUS. Ale jeżeli na umowie o dzieło trzyma się pracowników, którzy według przepisów powinni być zatrudnieni na umowę o pracę, to sprawa jest jasna - pracodawcy mogą mieć pretensje tylko do siebie. Skoro omijają prawo i nie płacą składek za pracowników, to muszą ponosić za to konsekwencje. Na razie system emerytalny mamy w Polsce powszechny i nie można mieć pretensji do ZUS, że robi kontrole. Jako pracodawca też musimy liczyć każdą złotówkę. Wiem, że ta złotówka podwyżki dla pracownika to dodatkowe 85 gr składek. Takie są jednak przepisy i trzeba się z nich wywiązywać.

### **Pracodawcy żalą się, że ZUS jest gorszy niż kryzys...**

Wiemy doskonale o tym, że umowy śmieciowe są w Polsce nadużywane. W ten sposób pozbawia się pracowników prawa do płatnego urlopu, płatnego zwolnienia lekarskiego, dostępu do Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. To wszystko ubezwłasnowolnia pracownika. Nie

jestem zwolennikiem całkowitego zniesienia umów o dzieło i zleceń w tych obszarach, gdzie rzeczywiście mamy do czynienia z takimi formami świadczenia usług. Ale pracodawcy, wykorzystując prawo, doprowadzili do patologii na rynku pracy i dobrze, że ZUS z tą patologią chce walczyć.

### **Ta patologia to dla pracodawców forma wolności gospodarczej. Nie chcą, żeby państwo niszczyło im biznes.**

Ci pracodawcy, którzy tak lamentują, byli pierwsi do podnoszenia wieku emerytalnego, by ratować finanse ZUS. To są też pierwsi, którzy chcą mieć pracownika młodego, zdrowego, wydajnego i takiego, za którego nie chcą płacić składek. Tylko kto temu pracownikowi będzie płacił składki? Wygląda na to, że państwo polskie ma kredytować i dofinansowywać biznes, biorąc na siebie wypłacanie przyszłych emerytur.

### **Zbliża się kolejna rocznica Porozumień Sierpniowych. Nie ma pan wrażenia, że została ona zawłaszczona jako święto ukonstytuowania się elit politycznych, a nie robotniczego zrywu, którym de facto była pierwsza Solidarność?**

Faktycznie zaczyna to wyglądać jak rocznica zrywu politycznych celebrytów, a nie robotników. Zapomina się, kto i o co walczył w sierpniu 1980 roku. Przecież wszystko zaczęło się od ogólnopolskich protestów pod hasłem „pracy i chleba”. Robotnicy mieli marzenia i przelali je na papier w postaci 21 postulatów. Dziś ci, którzy chcą te postulaty realizować, czyli Solidarność, są zwalczani, bo one dla obecnej władzy są nieważne - trzeba na siłę budować gospodarkę rynkową.

### **Zapomina się chyba zbyt często, że ta pierwsza Solidarność była ruchem przede wszystkim prospołecznym i socjalnym, a dopiero w drugim rzędzie formacją polityczną walczącą z systemem komunistycznym.**

Nie ma pierwszej, drugiej czy trzeciej Solidarności. Jest jedna, która powstała w 1980 roku i trwa nadal. I co najważniejsze, była i jest przede wszystkim związkiem zawodowym. Dzisiaj wszyscy cieszą się z 25 lat wolności, ale zapominają o genezie tej wolności. I w 1980, i 1988 roku chodziło przede wszystkim o wolność zrzeszania się w związkach zawodowych niezależnych od pracodawców i polityków. A że później ogarnęło to cały kraj, Europę i świat to dobrze. Niemniej istota tych wydarzeń była zupełnie inna.

## Aktualności

### **Tusk znalazł pracę za granicą**

Premier Tusk nie potrafił zagwarantować wielu milionom emigrującym Polakom stanowisk pracy i sam podzielił ich los. Angelę Merkel załatwiła swojemu koledze etat przewodniczącego Rady Europejskiej. Tusk zamiast marnych 230 tys. zł rocznie na etacie prezesa rady ministrów będzie zarabiał 1,25 mln zł rocznie. Nie wiadomo za jakie zasługi wybrano Tuska, pozostaje nam się tylko domyślać, co dobrego zrobił dla Europy lub np. Niemiec, bo o zasługach dla Polski nikt u nas nie słyszał.

### **Na posłów wydamy o 51 mln zł więcej**

Zaplanowany budżet Kancelarii Sejmu sięgnie w przyszłym roku 460 mln zł - to o 51 mln zł więcej, niż w bieżącym. Aż 26 mln zł zarezerwowano na odprawy dla posłów, którzy polegną w wyborach parlamentarnych - każdy przegrany otrzyma równowartość trzech pensji, czyli ok. 30 tys. zł. Prawie 15 mln zł wydamy na podróże krajowe i zagraniczne posłów, a 1,5 mln zł na... supernowoczesne tablety, z których mają korzystać.

### **Od przyszłego roku 35 dni urlopu?**

Nie 26 dni, a aż 35 dni w roku - tak długi może być już od przyszłego roku urlop wypoczynkowy w Polsce. Zdaniem Gazety Wrocławskiej, taki zapis znajdzie się w przygotowywanej właśnie unijnej dyrektywie. Mówi ona, że pracownikom będzie przysługiwało 35 dni urlopu, jeśli wiek emerytalny w danym kraju członkowskim wynosi 67 lat. Obrady Komisji Europejskiej w tej sprawie mają się odbyć jeszcze w tym roku, możliwe, że dyrektywa wejdzie w życie już w 2015 r. Przy założeniu, że kobiety będą pracować 40 lat jednocześnie korzystając z 35 dni urlopu w roku, wydłużenie wieku emerytalnego o 7 lat sprawi jedynie, że zaledwie jeden rok zostanie zrekomensowany. Dopóki ekipa Tuska nie odejdzie od koryta lepsze to niż nic, bo koalicja PO-PSL nie raczyła zaproponować kompletnie nic w zamian.

### **Czy Nowak skorzysta na zmianach w sądach?**

Marek Biernacki, minister sprawiedliwości, obiecał, że w sądach będzie szybciej, lepiej, dokładniej. Ale czy sprawiedliwie dla wszystkich? Media donoszą, że projektowana jest ustawa, która pozwoli uniknąć kary Sła-

womirowi Nowakowi. Minister Biernacki zapowiedział nowelizację Kodeksu Karnego oraz usprawnienie funkcjonowania sądów. „Dziennik Gazeta Prawna” podała, że jeśli wejdzie w życie w kształcie proponowanym przez resort Marka Biernackiego, to „były minister transportu Sławomir Nowak uniknie kary za złożenie nieprawdziwych informacji o stanie swego majątku”. Zgodnie z propozycją resortu sprawiedliwości nie będzie przestępstwem niewpisanie do deklaracji majątkowej przedmiotów o wartości do 20 tysięcy złotych. Dzisiaj ten próg wynosi 10 tysięcy. A zegarek ministra Nowaka wart jest - według biegłych - pomiędzy 11 a 15 tysięcy złotych. Wniosek nasuwa się sam. Można brać łapówki, ważne, żeby już jako używane były warte mniej niż 20 tys. złotych.

#### **Bł. ks. Jerzy Popiełuszko patronem NSZZ „Solidarność”**

Na wniosek NSZZ „Solidarność” złożony do Watykanu za pośrednictwem Episkopatu Polski, Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z upoważnienia Papieża Franciszka podjęła decyzję o ustanowieniu naszego kapelana, bł. ks. Jerzego Popiełuszki patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. „Książ. Jerzy oddał życie, aby Solidarność mogła żyć i zawsze jest z nami. Od teraz nie tylko jako nasz kapelan, ale i patron” – powiedział szef Związku Piotr Duda. Decyzję o złożeniu takiego wniosku podjął Krajowy Zjazd Delegatów w październiku 2010 roku we Wrocławiu.

#### **Co trzeci chory nie ma pieniędzy na wykup leków**

Z badań przeprowadzonych przez Naczelną Izbę Aptekarską wynika, że w Polsce z realizacji recepty rezygnuje co trzeci pacjent. Ponad połowę spośród tych, którzy odchodzą od okienek z kwitkiem, stanowią emeryci i renciści. Zdaniem NIA problem z roku na rok staje się poważniejszy. Jeszcze w 2009 roku 25 proc. pacjentów przyznawało się, że nie wykupiło leków. Obecnie jest ich ponad 33 proc. „Zdarza się, że ludzie starsi najpierw pytają o cenę wszystkich leków przepisanych przez lekarza, a potem z części z nich rezygnują. Decydują się na te, bez których we własnej ocenie nie są w stanie funkcjonować. Są też tacy, którzy po usłyszeniu ceny mówią, że przyjdą później, ale nie pojawiają się wcale” - mówi pracownica jednej z aptek. W Polsce średnia emerytura wynosi ok. 1,9 tys. zł brutto. W sąsiednich Niemczech po przeliczeniu 8,1 tys. zł.

#### **Załatwiający stołki Jaros szefem sztabu wyborczego PO**

Posel PO Michał Jaros został szefem dolnośląskiego sztabu wyborczego w wyborach samorządowych. To ten sam poseł, który próbował przekupić swojego kolegę z Legnicy wygodnym stołkiem w zamian za głosowanie na Protasiewicza w lokalnych partyjnych wyborach. Jak widać ma się dobrze, a afera? Zdaniem PO i prorządowych mediów dawno i nieprawda.

#### **Co trzecia firma łamie prawa pracownika**

Z najnowszego barometru pracy opublikowanego przez Work Service wynika, że aż 36% pracowników zauważa łamanie prawa w swoich firmach. Najczęstsze patologie w pracy to: nie płacenie pracownikom za nadgodziny (16%), nie przestrzeganie przepisów BHP (14%) i praca na czarno (8%). Najmniejszy problem stanowią opóźnienia wypłat wynagrodzenia. 5 proc. firm spóźnia się z wypłatą dłużej niż dwa tygodnie. W ubiegłym roku do Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęła 44,1 tys. skarg na pracodawców. PIP uznał ponad 70 proc. za zasadne.

#### **Senator PO przyznaje, że zabrał darmowe leki emerytom**

„Zrobiliśmy to jawnie i z otwartą przyłbicą” - napisał na swoim blogu Jan Filip Libicki. senator PO. Projekt ustawy gwarantujący najbiedniejszym emerytom i rencistom bezpłatne leki nazywa „czystej wody demagogiczno-socjalistyczno-populistycznym”. Na ostatnim posiedzeniu przed wakacjami senatorowie odrzucili projekt nowelizacji ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej. Przewidywał on, że osoby, które ukończyły 75. rok życia, a pobierające najniższą emeryturę lub rentę, leki refundowane otrzymywałyby bezpłatnie.

#### **Protasiewicz ma zapłacić 5 tys. euro za hitlerowskie wybryki**

Były europoseł Jacek Protasiewicz i szef dolnośląskiej PO za kompromitujące zachowanie na lotnisku we Frankfurcie nie będzie musiał odpowiadać przed sądem - zdecydowała prokuratura we Frankfurcie. Musi jedynie zapłacić 5 tys. euro na cele społecznie użyteczne. Na początku roku niemieckie media informowały, że pijany Protasiewicz awanturował się na lotnisku we Frankfurcie. Polityk PO miał krzyczyć m.in. „Heil Hitler” i pytać jednego z przedstawicieli portu lotniczego, czy „był kiedyś w Au-

schwitz?”. Pomogło dopiero skucie Protasiewicza w kajdanki. Niemiecka policja złożyła do prokuratury zawiadomienie o obrazę urzędnika.

#### **Nasze pensje w ogonie Europy**

Przez ostatnią dekadę pensje na Zachodzie praktycznie stały w miejscu, a nasze wzrosły o 36 proc. Różnice między stawkami jednak nadal są ogromne. Z obliczeń Eurostatu wynika, że w Polsce przez ostatnią dekadę pensja wzrosła realnie o 35,6 proc., co oznacza, że statystyczny Polak za swoją pensję może nabyć o jedną trzecią więcej dóbr i usług, niż kiedy wchodziliśmy do Unii. Choć różnice w zarobkach zmniejszyły się, to nadal są ogromne. W Polsce średnia pensja w pierwszym kwartale 2014 r. wyniosła 3895 zł brutto. We wszystkich krajach, które goszczą największą rzeszę polskich emigrantów, zarobki nadal są kilkakrotnie wyższe. W Wielkiej Brytanii i w Niemczech przeciętne wynagrodzenie – licząc w złotych przy obecnym kursie – wynosi ponad 14 tys. zł. W Holandii to prawie 13 tys. zł, a w Irlandii – ponad 11 tys. zł.

## **Dorastanie do decyzji**

Nie od dziś wiadomo, że przejrzanie przez medialną prorządową papkę u sporej części społeczeństwa jest możliwe wyłącznie w momencie kiedy zaczyna brakować domowym budżecie na podstawowe produkty i opłaty. Jak mówi przysłowie, lepiej późno niż wcale. Z drugiej strony mamy Polaka mądrego po szkodziu. W tym przypadku po dwóch szkodach, bo druga kadencja koalicji PO-PSL to stagnacja dla Polski na własne życzenie. Przez ostatnie lata rządów Tuska, Pawłaka, Millera, Piechocińskiego i reszty ekipy nieustannie dobierają się do naszych pieniędzy wprowadzając nowe daniny i likwidując ulgi. Często nawet nie chcemy pamiętać co nam zabrano, nie pamiętamy np. o utraconych uprawnieniach emerytalnych dla pracujących w szczególnych warunkach, o zmniejszonej do 80% zapłacie za dni chorobowego, o pracy aż do śmierci, o zmiennej i zaniżonej podstawie do wyliczenia przyszłej renty czy emerytury, która jeśli dożyjemy gwarantuje nam żebraczy los. Natomiast są w naszym kraju grupy ludzi wybranych, powiązanych biznesowo i politycznie z prezydentem Bronkiem czy siwą Tuska, którym gwarantuje się sówite miesięczne wynagrodzenie i co jakiś czas podwyżkę wynagrodzeń.

Ileż to było i często jest medialnej wrzawy jakież to ponoć ogromne wynagrodzenie otrzymują górnicy, a już szczególnie zatrudnieni w KGHM. Tylko nikt nie chce napisać, że ten górnik aby zarobić musi przepracować ileś dodatkowych dniówek w nadgodzinach, z narażeniem zdrowia i życia. Jakoś dziwnie nie przeszkadza tym samym dziennikarzom, którzy krytycznie piszą o wynagrodzeniach górników nawet nie wspomnieć o kancelarii premiera i prezydenta. Ich średnie miesięczne wynagrodzenia sięgają rzędu 7-9 tys. zł, bo poza zatrudniano niezliczoną rzeszę doradców w jednej i drugiej kancelarii, którzy są mocno związani z Platformą.

Z ostatnich informacji, które docierają do opinii publicznej wynika, że podwyżki tej kasty urzędniczej od nowego 2014 roku wzrosły o około 200 zł miesięcznie. Natomiast emeryci i renciści muszą zadowolili się coroczną waloryzacją (jałmużną) w wysokości kilku (nastu) złotych. Natomiast górnicy od momentu kiedy rządzi ekipa Donka nie mogą doczekać się konkretnej podwyżki, to chyba „nagroda” za ich stosunek do władzy. Ale cóż tam jak mawiają prezydent z premierem, Polacy nic się nie stało, nie macie pracy, wystarczających pieniędzy na wakacje, leczenie czy nawet wyżywienie dzieci, ale wnuki dostaną w zamian darmowe podręczniki szkolne. To nic, że gospodarstwo zielona wyspa tonie, ważne że Prezydent z Premierem i ich świta mają się bardzo dobrze. Cały czas zastanawiają się co zrobić, żeby utworzyć przed społeczeństwem kolejną pijarową zastonę dymną – co by nie zdejmowali różowych okularów, w których żyje się w dobrobycie. Ale Kochani, już niedługo wybory samorządowe może i przyspieszone parlamentarne, a w przyszłym prezydenta kraju. Chodźmy na wybory i nie zapomnijmy o wyrządzonych Polsce szkodach przez Donka i Bronka, Palikota i Millera. Nie zawiadźmy ich, oni pokazali, że zasługują na przyspieszoną emeryturę.

*Optymista*